Nr. 6. Zakopane, listopad 1928. Poufnie.

# NASZA KORESPONDENCJA

**Organ Moderatorów sodalicyj marjańskich uczniów szkół średnich w Polsce**

Cena: dla XX. Moderatorów płacących wkładkę 6 zł. gratis. W sprzedaży 40 gr.

*(Drukowane jako rękopis)*

Trzy lata mijają, jak ukazał się w druku ostatni (4 i 5) numer tego poufnego komunikatu prezesa Związku sod. marj. uczniowskich do XX. Moderatorów, zatytułowanego „Nasza Korespondencja“. Mimo bardzo życzliwego przyjęcia tej próby przez wszystkich naszych księży kontynuacja wydawnictwa okazała się niemożliwą z powodu zupełnego braku czasu wydawcy, choć bardzo wiele spraw nie nadających się do omawiania w miesięczniku „Pod zn. Marji“ przeznaczonym dla młodzieży domagało się poruszenia. Nawet ofiarowane w tym celu łaskawie przez redakcję miejsce na szpaltach „Miesięcznika Katechetycznego“, musiało z tego samego powodu pozostać niewyzyskanem. W ostatnim czasie jednak zebrało się tak wiele spraw „moderatorskich“, że znów doraźnie wskrzeszamy „Naszą Korespondencję“ i nowy jej numer, znacznie jednak obszerniejszy, przesyłamy do łaskawego zapoznania się z jego treścią, rozważenia — i jeśli to wyda się wskazanem — do zastosowania.

**I. Rekolekcje sodalisów-maturzystów**. Podjęte od lat 6 w naszym Związku, rozwijają się dobrze, ale zbyt powoli i nie cieszą się, jak dotąd, należytą opieką XX. Moderatorów. Nie wchodzę w przyczyny, stwierdzam fakta, które popieram zestawieniem cyfrowem z bieżącego roku 1928. Rekolekcje odbyły się w 5 serjach według 5 prowincyj kościelnych. Uczestniczyło w nich zaledwie 198 maturzystów. Maturzystów-sodalisów było zaś w tym roku około 1300, zapewne ok. 100 nie zdało matury, z 1200 pozostało więc bez rekolekcyj 1000. Rekolektanci przybyli ogółem z 64 sodalicyj związkowych. Nie przybyli zatem wcale z 116 sodalicyj. Jest to bardzo wysoki, bo 65%. I bardzo bolesny. Tem więcej, że w tym roku udzielali rekolekcyj szczególnie wybitni kaznodzieje. Że rekolekcje nie wszystkim XX. Moderatorom leżą na sercu, wnoszę z 2 znanych mi wypadków z tego roku. Dostaję list od nieznanej mi zupełnie matki sodalisa-maturzysty, z N., która pisze: „Podobno (?) ksiądz urządza rekolekcje dla maturzystów. Bardzo pragnę, aby mój syn sodalis mógł w nich uczestniczyć. Ale X. Moderator nic o nich chłopcom nie powiedział. Usilnie proszę o łaskawe informacje

i przyjęcie syna". Ten moderator miał w sodalicji kilkunastu ósmaków. Drugi list od równie nieznanego maturzysty-sodalisa z N. Zwierza się szczerze ze swego wewnętrznego przełomu po maturze, z apatji, która go ogarnia na myśl o wyborze stanu. Odpisuję mu i zachęcam do rekolekcyj. Nie słyszał o nich, dziękuje gorąco i przyjeżdża do Wadowic. Spotykam go po spowiedzi rekolekcyjnej, omal się mi nie rzucił na szyję z radości, uszczęśliwiony, spokojny. Ilu jednak pozostało pozbawionych wielkiej łaski Bożej i światła na całe może życie? Kto wie, czy to nie obciąża sumienia niejednego z moderatorów. I jeszcze jedno. Spotkałem na rekolekcjach grupę sodalisów z N. Nie mieli słów uznania i wdzięczności dla „swojego księdza", który znaczną ofiarą osobistą umożliwił im uczestniczenie w rekolekcjach. Mówili o tem z takiem wzruszeniem i taką wdzięcznością, że ów przezacny kapłan istotnie prześliczną miał nagrodę swej ofiary. Gdybyśmy wszyscy zechcieli taką wagę przykładać do sprawy rekolekcyj!

Dla orjentacji podaję niżej tabelkę z ogólnem zestawieniem, która jest bardzo ciekawa:

| Prow. Kośc. | Sodalicyj | Uczestniczyło w rekol. Sodal | To jest % Sodalicyj | Maturzystów wogóle około: | Na rekolekcjach było chłopców | Miejsc było | Zest. wolnych miejsc |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Gniezno-Pozn. | 42 | 21 | 50% | 360 | 81 | 81 | — |
| Warszawa | 39 | 9 | 23% | 235 | 24 | 60 | 36 |
| Wilno | 26 | 9 | 34% | 182 | 24 | 60 | 36 |
| Lwów | 30 | 10 | 34% | 149 | 21 | 100 | 79 |
| Kraków | 43 | 15 | 34% | 391 | 48 | 65 | 17 |
| | 180 | 64 | 35% | 1317 | 198 | 366 | 168 |

Na 1317 sodalisów-maturzystów zatem było na rekolekcjach zaledwo niespełna 200. Nie jest to więc nawet ani 1/6 ogółu! Ciekawem jest, jak przedstawia się ten udział odnośnie do sodalicyj naszych wielkich miast liczących po 5 lub więcej sodalicyj. Niech to uwidoczni znowu tabelka:

| Miasto | Ile posiada sodalicyj | Z ilu przybyli na rekolekcje? | Ilu było wogóle sodalisów-maturzystów? | Ilu z nich było na rekolekcjach? |
|---|---|---|---|---|
| Kraków | 9 | 6 | 107 | 24 |
| Warszawa | 7 | 1 | 39 | 6 |
| Lwów | 7 | 1 | 32 | 1 |
| Wilno | 7 | 3 | 51 | 10 |
| Poznań | 6 | 3 | 76 | 11 |
| Radom | 5 | 3 | 23 | 4 |
| RAZEM | | | 328 | 56 |

**II. Dalszy kontakt z dawnymi sodalisami.** Pozostawia ogólnie bardzo dużo do życzenia. Węzły z sodalicją szkolną zrywają się niezmiernie szybko. Nasi sodalisi akademicy szukają w sodalicji raczej znajomych kolegów, których liczba dla nich co rok maleje, aniżeli idei, którą trzeba wspierać swemi odwiedzinami, referatem, odczytem, pogadanką, listem i t. d. Ileby dobrego mogli zrobić dla swej dawnej sodalicji szkolnej przez to wszystko, ale przeważnie ona ich już nie pociąga. Czy nie za mało mówimy o tem sodalisom najwyższej klasy, póki jeszcze są w szkole? Czy nie za mało kładziemy nacisku na ten kontakt? Czy nie zbyt łatwo przyjmujemy do sodalicji jednostki, które bez głębokich przekonań, bez serdecznego przywiązania do sodalicji, pozostają z nią zawsze luźno związane i ten słaby węzeł zrywają natychmiast w dzień matury? Oto, co trzeba przemyśleć i z młodzieżą przedyskutować.

**III. Udział XX. Moderatorów i delegatów w IX. Zjeździe Zw. w Lublinie.** Wśród istnej powodzi wszelkiego rodzaju zjazdów, jakie odbywają się w naszem państwie i przez swą ilość i wartość wywołują pewną zrozumiałą niechęć do tego rodzaju działalności, niewątpliwie przecież dla pracy sodalicyjnej nasze zjazdy związkowe mają pierwszorzędne znaczenie. Niektórzy moderatorzy i niektóre sodalicje zdają się go jednak niedoceniać. Mamy w Związku Księży, którzy od początku ich istnienia nie opuścili ani jednego z 9 zjazdów, ale mamy pewną ilość moderatorów, którzy nie byli na żadnym. Stosunkowo duża także ilość sodalicyj nie przysyła delegatów. Na ostatnim Zjeździe w Lublinie na 178 XX. moderatorów w Związku przybyło zaledwie 53 to jest 29%, na 180 zaś sodalicyj wysłało delegatów tylko 135, to jest 75%. Jasną jest rzeczą, że w wielu wypadkach zachodziły przeszkody poważne, istotne, nie ulega jednak wątpliwości, że w całym szeregu innych zdecydowana wola, umiłowanie pracy i przejęcie się nią mogły były z pewnością do przyjazdu delegatów doprowadzić. Z nieobecności wynikła dla danych sodalicyj szkoda niewątpliwa. Jeden z sodalisów, który jako delegat był na kilku zjazdach, dziś nauczyciel ludowy, służbą wojskową wstrzymany od przyjazdu na zjazd lubelski pisze mi: „W czasie zjazdów, na których byłem, czułem na sobie, a dziś widzę to jeszcze jaśniej, że wywierają one na umysł i serce nie przemijające, zbawienne w swych skutkach wrażenia, któremi można duchowo żyć i krzepić się przez długie lata i które dopomagają do utrzymania się na wyżynach“. Listów podobnych otrzymałem więcej. Czy to nie zachęca do wysiłku w kierunku obesłania każdego zjazdu? Wskutek tak wielkiego braku kompletu zawiodło także oczekiwane przez prezydjum Związku tak niecierpliwie VI. posiedzenie Rady Naczelnej, które miało omówić i przygotować całą akcję w sprawie Kolonji sodalicyjnej we wszystkich diecezjach. Wszak połowa ich nie była reprezentowana na posiedzeniu Rady, a na następne trzeba będzie znów czekać 2 lata.

**IV. Związek XX. Moderatorów** sodalicyj marj. uczniów szkół średnich w archidiecezji krakowskiej powstał w ostatnim czasie, wywołany koniecz-

nością stworzenia osoby prawnej, na którą zaintabulowana byłaby posiadłość Kolonji. Nasz dotychczasowy Związek sodalicyj nieletniej młodzieży szkolnej takiej osobowości prawnej nie posiada i posiadać nie może. Pierwotny projekt stworzenia Związku moderatorów ogólno-polskiego upadł ze względu na duże trudności w stosunku do prawa kanonicznego i organizacji diecezyj. Obecna forma Związku przyjęta w porozumieniu z najwyższemi władzami kościelnemi w Polsce dopuszcza tworzenie za pozwoleniem Biskupów-Ordynarjuszy „Kół diecezjalnych" Związku, których członkowie mają równe prawa z moderatorami sodalicyj archid. krakowskiej. Statut już ma zatwierdzenie Kurji metropolitalnej krak. i Województwa krakowskiego. XX. Moderatorzy diecezjalni otrzymali już jego egzemplarze i zapewne podejmą starania u swej władzy o stworzenie Koła diecezjalnego. XX. Moderatorzy mogą otrzymać statut na każde żądanie.

**V. Miesięcznik „Pod znakiem Marji".** Z relacyj ustnych i pisemnych zarówno od XX. moderatorów, jak sodalisów uczniów, akademików i nauczycieli, a nawet od czasu do czasu i rodziców chłopców, wnoszę, że miesiącznik naogół jest chętnie czytany i odpowiada swemu przeznaczeniu. Nie znaczy to bynajmniej, by redakcja nie dążyła nieustannie w miarę sił do coraz większego rozwoju pisma. Proszę bardzo gorąco i uprzejmie XX. moderatorów, aby 1. byli sami łaskawi czytać pismo, aby potem wyrazić mogli swoje uwagi; czytać „Część urzędową i organizacyjną", aby być w ciągłym kontakcie z prezydjum i wiedzieć, co się w Związku dzieje, 2. zechcieli kontrolować czytanie pisma przez sodalisów. Ogromna większość czyta je „od deski do deski". Są jednak sodalisi, którzy nie rozcinają kartek. A przecież jeden z nich mi mówił, że jak raz zdecydował się jeden numer przeczytać, pismo się mu spodobało i odtąd czyta stale, 3. zechcieli zarządzić w sodalicji ankietę na temat pisma, jego zalet i braków, życzeń czytelników i t. d. i wynik podać redakcji, 4. aby zechcieli (według uznania) niektóre artykuły polecić odczytywać na zebraniach ogólnych.

W krytyce pisma proszę zważyć łaskawie, że inne są upodobania i poziom kulturalny sodalicyj wielkich miast stołecznych, a inne małych miasteczek prowincjonalnych, inne chłopców z kl. IV i V, a inne VII i VIII, inne aspirantów, a inne już dawniejszych sodalisów. Miesięcznik musi być dla wszystkich i starać się o ile możności szukać linji środkowej. Zwykle krytyka jest dość jednostronna.

**VI. Sprawy finansów i skarbników.** Doświadczenia poczynione w czasie ostatnim zupełnie zgodnie zarówno przez Centralę, jak niektórych XX. moderatorów wykazały, że w sprawach kasowych i pieniężnych nie można bez szkody dla samej młodzieży i organizacji pozostawić zupełnie wolnej ręki chłopcom-skarbnikom. Nie zła wola, ale poprostu brak ścisłości, skrupulatności u wielu z nich powodują przy braku kontroli moderatora, to, co stoi tuż przy granicy „nadużycia". Dopuszczanie do tego z naszej strony byłoby

bardzo niepedagogicznem. Młody skarbnik, nawet dający wszelką rękojmię, musi czuć nad sobą ścisłą i surową kontrolę. Płacenie przez moderatorów zaległości w Centrali, powstałych wskutek niedbalstwa skarbników, nie powinno mieć miejsca. I tutaj sodalicja winna być wzorową szkołą społeczną i organizacyjną.

**VII. Wakacje letnie w sodalicji.** Nigdy dość nacisku na tę kwestję. Wakacje wyrządzają chłopcom największe szkody duchowe! Zjazd lubelski przyjął rezolucję o obowiązkowej Komunji św. wszystkich sodalisów w dniu 15 sierpnia i obowiązkowem pisemnem zawiadomieniu o dokonanym fakcie X. moderatora. Niektóre sodalicje we własnym zakresie uchwaliły to samo w dzień 15 lipca. Trzeba o tem młodzież już w ciągu roku pouczać i z naciskiem to zalecać. Na wiosnę wydamy własne karty pocztowe, z odpowiednim drukiem, które sodalicje zakupią i rozdadzą swym członkom w czerwcu. Będzie to zarówno ułatwieniem zawiadomienia księdza, jak i przypomnieniem obowiązku. Niewątpliwie taka kartka wśród wakacyj będzie ogromnie miłym gościem u każdego moderatora. Oto co mi pisze sodalis z kl. VII (w sod. zakop. już na wiosnę 1928 uchwalono ten obowiązek): „Byłem w lipcu do spow. i Kom. św. Jej zawdzięczam że tych wakacyj ani raz nie upadłem. Odkąd należę do sodalicji (3 lata) pierwszy raz w czasie wakacyj byłem do spowiedzi“.

**VIII. Ideał moderatora.** Taki tytuł nosił referat X. Mielocha na III. Zjeździe ogólno-polskim XX. Moderatorów przy końcu sierpnia we Lwowie. Referent domagał się od moderatora: 1. aby był pełnym ducha Bożego duszpasterzem, 2. aby pracował z głęboko obmyślonym planem, unikał dyletantyzmu, 3. aby był głęboko przekonanym o doniosłości sodalicji marj. i kochał ją, 4. gruntownie obeznanym z duchem sodal., współczesnemi prądami i psychiką ludzi współcz., 5. oddanym i poświęcającym się dla sodalicji, 6. unikającym osobistych sympatyj, bezstronnym, objektywnym, 7. umiał zorganizować pracę apostolską. Do najszkodliwszych błędów zaliczył referent: 1. traktowanie sodalicji na wzór zrzeszeń świeckich z zapomnieniem o głównym celu: uświęcenia dusz, 2. zbytni nacisk na ilość członków, ich stanowisko społeczne z zapomnieniem o wartości ich duchowej, 3. niewykorzystanie siły płynącej z nabożeństwa do Matki Najśw.

Do uwag referenta dodam jeszcze jako szkodliwe błędy moderatora sodalicji zwłaszcza młodzieży następujące: a) moderator bardzo zajęty złożył właściwie kierownictwo w ręce konsulty, która decyduje o przyjęciach, wykluczeniach, a z braku wyrobienia i kierownictwa załatwia przytem osobiste porachunki z kolegami, b) moderator zapowiada zebrania i w ostatniej chwili odwołuje. Członkowie przychodzą nieraz zdaleka, czekają, zniechęceni rozchodzą się, c) moderator stale spóźnia się na zbiórki sodalicyjne, d) zwołuje posiedzenia konsulty b. rzadko, zaledwo 2—3 razy na rok, e) moderator akcentuje stale swoją absolutną władzę, przez co stwarza cichą opozycję rozkładającą organizację od wewnątrz.

**IX. Zebrania klasowe w sodalicji.** Najusilniej zwracam uwagę XX. Moderatorów na ten wyborny i skuteczny sposób oddziaływania w sodalicji. Zebranie członków sodalicji tylko z jednej klasy (kursu) jako serdeczna pogadanka moderatora w zamkniętem kółku, pozwala pomówić o szeregu spraw dotyczących specjalnie danej klasy, zwrócić uwagę na niedomagania naukowe, rodzinne, koleżeńskie, sodalicyjne i to z zastosowaniem się do wieku, poziomu, nastroju danej klasy. Chłopcom rozwiązują się języki. Zaczyna się żywa, szczera dyskusja, widać prawdziwą chęć, aby było lepiej. Wszystko to są rzeczy trudne do osiągnięcia na zebraniu ogólnem. Sądzę, że każda klasa powinna mieć 2 takie zebrania w roku szkolnym (co najmniej). Gdzie je zaprowadzono, chłopcy natarczywie się ich domagają i niemal wszyscy przychodzą z prawdziwą przyjemnością. Choćby nawet przez to ucierpiała liczba ogólnych zebrań miesięcznych, sodalicja zawsze wewnętrznie i zewnętrznie zyska. Oczywiście nieodzownym warunkiem jest należyty stosunek osobisty księdza jako prefekta i moderatora do młodzieży i sodalicji.

**X. Palenie tytoniu przez młodzież szkolną** u nas dochodzi do zastraszających rozmiarów. Krzywi charaktery (palą stale pokryjomu), osłabia wolę (jak każdy nałóg), marnuje grosz, podkopuje zdrowie, system nerwowy, daje zły przykład coraz młodszym. W sodalicji gimn. zakopiańskiej na podstawie władzy moderatora (po raz pierwszy wogóle od lat 10 tak zastosowanej) bezwzględnie postawiłem jako warunek zobowiązanie się do niepalenia do końca studjów średnich. Wydrukowane deklaracje podpisali członkowie naogół bez większych trudności. Pod tym wpływem momentalnie zmalała ilość palaczy w całej szkole. Chwiejni otrzymali silną moralną podporę. Nałogowi prosili o pewien czas do odzwyczajenia się. Naogół sprawa poszła bardzo gładko i dalszy pochód zarazy nikotynowej został skutecznie wstrzymany. Quid ad casum? Rzecz warta rozwagi i zastanowienia. Może gdzieindziej sprawa nie jest tak piekąca, jak była w tej sodalicji właśnie. (Oczywiście moderator sam wogóle nigdy nie pali).

**XI. Drugi Kongres Związku na Jasnej Górze w roku 1929. Dziesięciolecie Związku.** Według ustawy związkowej na lipiec roku 1929 przypada Kongres Związku na Jasnej Górze (raz na 4 lata). Schodzi się z nim 10 rocznica założenia Związku, powstałego, jak wiadomo w lipcu 1919 na I. Zjeździe w Krakowie. Nie będę podkreślał doniosłości tego jubileuszu, ale już obecnie winien jestem zwrócić uwagę na niektóre momenty dotyczące organizacji Kongresu. Pojmujemy Kongres jako manifestację. Dlatego też będzie on jednodniowy. Pociągnie to za sobą znaczne niewygody, zwłaszcza dla XX. moderatorów, ale także dla młodzieży. Mogą przeto wybrać się na Kongres tylko chłopcy zupełnie zdrowi, zahartowani i wytrzymali na trudy podróży, wycieczkowego (zimnego) pożywienia, noclegu w wagonie i t. d. Innych należy stanowczo nie dopuścić do wyjazdu. Wy-

padki zasłabnięcia nie tylko wprowadzą przykre zamieszanie, ale obarczą Prezydjum Zjazdu i Związku nieuniknioną odpowiedzialnością, która mogłaby być wyzyskaną przeciw ruchowi sodalicyjnemu zarówno wobec władz szkolnych, jak społeczeństwa i rodziców. XX. moderatorzy raczą na tę stronę Kongresu zwrócić baczną uwagę i przyjąć osobistą odpowiedzialność za zgłoszonych do udziału sodalisów. (I Kongres w r. 1925 zgromadził w Częstochowie około 1900 sodalisów. — W roku 1929 Związek prawdopodobnie dojdzie do 8500 członków. Nie byłoby jednak wskazanem przybycie większej liczby jak 3000 chłopców).

**XII. Kwestjonarjusz jesienny**. Prezydjum Związku bardzo często spotyka się z przykrym zarzutem, że wprost przygniatająca większość naszych sodalisów nie wstępuje do sodalicyj akademickich. Istotnie wynosi on około 80—85% maturzystów, chociaż z roku na rok się poprawia. Robimy wszystko co możemy, by ten proces przyspieszyć. Niestety sodalicje związkowe nie chcą nam dopomóc, nie chcą współpracować. Kwestjonarjusz wysyłany w jesieni przynosi cały szereg fałszywych adresów akademików, sodalicje seminarjów naucz. stale odmawiają adresów sodalisów nauczycieli idących na posady. Widać, że kontakt z maturzystami zrywa się tam bezpowrotnie. Naogół otrzymujemy niespełna 40% adresów, z tych 10% fałszywych. Oto co trzeba koniecznie, systematycznie poprawić, by maturzyści sami natychmiast dawali znać o swych losach i nowem mieszkaniu. Oczekuję już w tym roku lepszego wyniku wysłanych równocześnie z tym okólnikiem kwestjonarjuszy.

**XIII. Kwestjonarjusz wiosenny,** na którym, jak wiadomo, opiera się całkowicie i wyłącznie roczne Sprawozdanie Związku, rozsyłane stale całemu NP. Episkopatowi i redakcjom urzędowych organów diecezjalnych, wykazuje także ogromne braki i niedokładności. Zdaje się, że przeważnie XX. Moderatorzy nie czytają odpowiedzi dawanych przez sekretarza, w których całkiem poprostu autor opuszcza sobie bez skrupułu po kilka punktów. I tak: nie podaje imienia moderatora, nie zestawia dokładnie liczby członków, pomija ilość zebrań, nie daje daty, co należy bezwzględnie tępić. Jakąż wartość mają takie dane: Piotrowice dnia 17 i na tem koniec! Takich kwestjonarjuszy jest kilkanaście! Kiedyż i gdzie nauczymy młodzież ścisłości! Pomijam już to, że do niektórych sodalicyj siedm razy musiałem wysyłać prośby, nawet telegraficzne, aby zwróciły nareszcie kwestjonarjusz. Termin zwrotu upływał 31 maja, a ostatni kwestjonarjusz otrzymałem 25 października! Czy w tych warunkach czasem nie opadają beznadziejnie ręce??

**XIV Zmiany moderatorów** w naszych sodalicjach zdarzają się niesłychanie często. Jest to dla ruchu naszego wprost tragicznem! Niestety nie w naszych siłach coś na to poradzić. Ale ułatwiajmy pracę następcom. Tymczasem nowi moderatorzy raz po raz skarżą się w prezydjum, że nie zastali żadnych protokułów, ksiąg, dokumentów erekcji czy agregacji rachunków ni kwitów, że nie istnieje żadne archiwum, i całe miesiące muszą

poświęcać zbieraniu informacyj, co i jak przedtem było! To jedna z wielkich naszych bolączek związkowych. A dodam, że było już kilka sodalicyj, które z różnych powodów przestały istnieć, pobrawszy przedtem z centrali wydawnictw na kilkadziesiąt złotych i nie zapłaciwszy ani grosza, mimo szeregu upomnień! Jakże się na to zapatrywał ich ostatni X. Moderator??

**XV. Pogłębienie wewnętrzne** ducha sodalicyjnego, o którem wyżej, powinno się bezwzględnie zaczynać u nas moderatorów. Któż z nas nie wie, jak każda praca społeczna odrywa nas od osobistego życia wewnętrznego i jego niezbędnych praktyk. Gorąco tu wypada polecić nowowydaną książkę: X. Chautard: *Życie wewnętrzne duszą apostolstwa.* Warszawa 1928, wydaw. XX. Pallotynów. Prasa kościelna polska przyjęła ją z całem uznaniem i gorącem zaleceniem. Z tej skarbnicy własnej, wewnętrznej czerpiąc, powinniśmy i u sodalisów największy nacisk kłaść na istotne, wewnętrzne wyrobienie duchowe. Pozwalam sobie w tym celu zalecić kilka egzort X. moderatora na ten temat. Oto dla przykładu dyspozycja pierwszej z nich (nazywam je egzortami o pogłębieniu ducha sodal.) wstęp: „Zajedź na głębię“ (Łuk. 5, 4) znaczenie tych słów P. J. dla sodalicji. Konieczność pogłębienia wewn. 1) w zrozumieniu i praktyce modlitwy, zwłaszcza codziennej rannej, wieczornej i szkolnej, 2) uczestnictwa we Mszy św. (duch liturgji), 3) przyjmowanie sakramentów św. (spowiednik kierownikiem duszy — Kom. św. posiłkiem w pracy nad sobą). Dalsze podobne egzorty winny objąć pogłębienie obowiązków syna i brata, ucznia i kolegi, sodalisa i członka organizacyj szkolnych (apostolstwo dobra).

**XVI. Akcja na rzecz Kolonji** w poszczególnych sodalicjach zawisła najzupełniej od stanowiska i poparcia X. Moderatora. Mamy tu wprost skrajne bieguny. Są sodalicje, które zdołały uzbierać w najbliższem społeczeństwie kwoty przekraczające poważnie już 1000 zł., są inne, które na wysyłkach cegiełek czy nalepek napisały czerwonym ołówkiem *„zwrot Zakopane“* i odesłały w całości przesyłkę. Mimo wszystko najusilniej proszę wszystkich XX. Moderatorów o łaskawe, serdeczne poparcie tej ślicznej akcji, której daleko jeszcze do pełnego urzeczywistnienia, choć roboty około budowy pierwszego schroniska zaczęte, choć za teren zapłacono niespełna 1/3 należytości. Wierzę mocno, że to dzieło nie upadnie, że Czcig. XX. Mod. użyją całego wpływu, by stworzyć to wakacyjne ognisko (oczywiście i kursy instrukcyjne, i pogłębiające przytem) dla naszych drogich sodalisów z całej Polski. W tym celu dołączam do dzisiejszej przesyłki egzemplarze naszych odezw i list składkowych wraz z czekiem. Na każde życzenie mogę natychmiast przesłać większą ich ilość.

**XVII. Adoracje dla młodzieży,** zapowiedziane w komunikacie nadzwycz. we wrześniu wyjdą z druku p. t. „Przed tak wielkim Sakramentem“ i będą do nabycia w naszej Składnicy. Zastosowane do poziomu i potrzeb dusz młodzieńczych nauczą je zapewne gorącego uwielbienia P. Jezusa w Tajemnicy miłości.

*Ks. Józef Winkowski*